

Niemal wszystko co ważne o rozwodach

Autor tekstu: **Olgierd Żmudzki**

Zmiana modelu rodziny

Dawniej przez stulecia, a nawet tysiąclecia społeczeństwa europejskie żyły w rodach — rodzinach wielopokoleniowych. Na ich czele stał patriarcha, który przy pomocy różnych mechanizmów (z zapisami w testamencie na czele!) sprawował realną, momentami wręcz absolutną władzę. Te najbardziej prężne tworzyły elity władzy, przeważnie jeden z nich był wiodący i z niego wywodzili się bądź cesarz, car lub król, czy książę. Władcy, którzy zarządzili państwami byli w istocie super-patriarchami wszystkich rodów. Dla rządzącego rodu problemy rodzinne były tożsame z państwowymi. Władcy księstw lub państw byli super ojcami wszystkich poddanych. Ta struktura m.in. w wyniku dwóch rewolucji, pierwszej we Francji i późniejszej w Rosji została zniszczona. A pod koniec XIX wieku zaczął się upowszechniać nowy model rodziny — dwupokoleniowy. Skąd on się wziął i dlaczego to właśnie wtedy się rozwinął?

Niezwykle ważnym czynnikiem był w tej sprawie gwałtowny rozwój przemysłu. Zmiany gospodarcze wywołane rewolucją przemysłową stworzyły możliwości szybkiego gospodarczego rozwoju i co ważne, bogacenia się nawet bardzo młodych ludzi. Dawniej musieli oni czekać na śmierć najstarszego patriarchy rodu, by w wyniku korzystnego zapisu w testamencie stać się kimś w ramach dawnego układu rodzinnego i społecznego. Teraz ich status materialny zaczął zależeć od ich pracy i mógł dawać efekty stosunkowo szybko. Jeśli nauczą się oni wcześniej jakiegoś zawodu, to mogą od tego momentu bez zgody swoich rodziców (bądź dziadków) zakładać nową rodzinę, która będzie funkcjonować w układzie rodzice - dzieci.

Dwupokoleniowe rodziny

Młodzi ludzie mogli więc samodzielnie podejmować decyzję o założeniu rodziny bez niezbędnego dawniej liczenia na pomoc i bez niezbędnej zgody i opinii własnej rodziny. To był podstawowy fundament dla powstania rodziny w obecnym kształcie, tylko dwupokoleniowej. Zauważmy, że rodzina dwupokoleniowa możliwa jest w formie pełnej, gdy dziećmi opiekują się rodzice, ale i niepełnej, gdy opieką zajmuje się tylko matka (najczęściej) lub ojciec (znacznie rzadziej). W funkcji opiekunów mogą występować różni opiekunowie dziecka(ci) lub jakiś Dom Dziecka, państwowy bądź prywatny. Te wszystkie możliwości są formami istnienia nowego, tylko dwustopniowego typu rodziny. Liczebność takich rodzin w porównaniu do rodzin pełnych zauważalnie rośnie w krajach naszej cywilizacji.

Zmiana położenia kobiet

Wraz z upowszechnieniem się nowej formuły rodzinnej poważnie zmieniła się sytuacja kobiet, powstała możliwość ich realnej emancypacji. Poważnie zmieniło to dawny układ, w którym panowie dominowali na najistotniejszych społecznie płaszczyznach. Nowa rodzinna formuła tę dominację poważnie osłabiła. Kolejnym czynnikiem, wręcz jednym z fundamentów dla powstawania nowego modelu rodziny, stała się możliwość podejmowania pracy zarobkowej przez panie także w zawodach dawniej określanych jako męskie. Radykalnie zmieniła się sytuacja, w której przedstawicielki piękniejszej płci podlegały nie tylko mężowi, ale i innym członkom jego rodziny. W nowej rodzinnej strukturze stały się z czasem równoprawnym partnerem mężczyzny.

Przyczyny rozwodów

Ważnym elementem realizacji nowego modelu rodziny jest problem możliwości orzekania rozwiązywania małżeństw, co stało się trwałym elementem prawa cywilnego większości krajów naszej cywilizacji. W sytuacji trwałego rozpadu małżeństwa jest to jedyne sensowne społecznie rozwiązanie. Możemy i powinniśmy zastanawiać się np. nad zminimalizowaniem ich skutków, musimy jednak je uznać obecnie za element społecznego życia w nowej rodzinnej formule.

Istnieją wyraźne różnice opinii w ocenie tego zjawiska. Jest to sprawa bardzo istotna zwłaszcza dla kobiet, gdy ich życiowy partner okazał się alkoholikiem lub psychopatą. Dawniej jego towarzystwo było dla nieszczęsnej małżonki swoistym wyrokiem dożywocia. Zwróćmy uwagę na fakt, że ocena stanu rozpadu małżeńskiego związku jest bardzo trudnym zadaniem. Poprawa sytuacji rozpadającego się związku — jeszcze trudniejszym. Stwierdzenie faktycznego rozpadu związku, to jedyne racjonalne rozwiązanie.

Monogamia, czy poligamia ?

Zanim ocenimy współczesne problemy związane z rozwodami warto się zastanowić nad specyfiką natury ludzkiej w kontaktach między płciami: czy jest ona monogamiczna, czy poligamiczna? Przez stulecia realizowaliśmy w naszej cywilizacji monogamiczny model rodziny. Inne modele — poligamiczne, z jednej strony z mężczyzną posiadającym wiele żon, są realizowane w świecie muzułmańskim, natomiast w niektórych plemionach w odległych zakątkach świata zaobserwowano inną wersję tego modelu, w której to kobieta posiada wielu mężów. W świetle tych faktów nie sposób przekonująco stwierdzić, który z tych modeli jest właściwy dla gatunku ludzkiego.

Niezbyt dosłowna i pełna realizacja przez stulecia modelu monogamicznego w naszej cywilizacji wskazuje raczej na to, że wersja poligamiczna jest naturze ludzkiej bardziej właściwa, lecz tu rodzi się pytanie, która z przedstawionych wyżej dwóch diametralnie różnych wersji? Zauważmy, że w dawnej rodzinie wielopokoleniowej, gdzie teoretycznie zawierano małżeństwo monogamiczne, zwłaszcza panowie łamali w praktyce tę formułę w życiu setki, a czasem i tysiące razy!

Obecny układ społeczny dopuszczający istnienie rozwodów prowadzi w praktyce do realizowania m o n o g a m i i s e r y j n e j, jego cechą jest zawieranie w życiu więcej niż jednego małżeństwa, w którym obie strony dochowują sobie w czasie jego trwania wierności. Nie istnieje w takim układzie potrzeba zdradzania ukradkiem partnera, dlaczego miałyby się to robić, skoro można nawet go (czasem kilka razy w życiu) zmienić? Panowie jak i panie ograniczają tu swoje poligamiczne działania okresowo do aktualnej partnera(-ki), ale często na niej (nim) w życiu nie kończąc. Można by nawet sądzić, że jest to układ moralnie zdrowszy, niż udawanie wierności w małżeństwie monogamicznym, mimo że się jej tam w praktyce w znacznej części takich związków nie dotrzymuje.

Obserwacje świata zwierzęcego wskazały, że wiele gatunków, zwłaszcza ptaków, żyje w związkach, które nazwalibyśmy monogamicznymi, ograniczając się do jednego w całym życiu partnera. Badania tych gatunków wskazują jednak, że zarówno samiec, jak i samiczka posiadają podobną ilość męskich hormonów. Być może ten czynnik wpływa na monogamiczność ich związków. W przypadku człowieka mężczyzna posiada dwudziestokrotnie więcej hormonów męskich od kobiety i stąd zapewne bierze się jego większa seksualna aktywność, w tym i poligamiczność.

Na upowszechnienie się rozwodów wpływa wiele czynników. Upadek rodziny wielopokoleniowej i upowszechnienie się formuły dwupokoleniowej miał na te zjawisko wpływ zasadniczy. Zauważmy, że w rodzinach wielopokoleniowych zawarcie małżeństwa było aranżowane czasem jeszcze przed urodzeniem się dziecka. Małżonkowie poznawali się w takiej sytuacji dopiero w dniu ślubu. Ich wzajemne uczucia i fascynacje w takiej sytuacji się nie liczyły zupełnie. Mężczyzna miał za zadanie opiekować się swoją żoną do końca życia i z takiego zadania był przez przywódców rodu rozliczany.

Struktura rodziny dwupokoleniowej ma w swoim zarodku elementy, które nie sprzyjają



jej trwałości.

W nowym modelu impulsem do zawarcia małżeństwa stały się wzajemne uczucia i to był pierwszy z powodów niestabilności nowego rodzinnego układu. Rozpad licznych związków jest skutkiem sytuacji, gdy motywacją do ich zawierania, ich źródłem była raczej przelotna fascynacja lub inne nie zawsze poważne czynniki, nie zaś głębokie uczucia, które także czasem mogły przeminąć.

W rodzinie wielopokoleniowej mężczyźni na co dzień pracowali a także spędzali wolny czas razem, wśród innych kobiet z dużej rodziny żyły ich żony. W tego typu rodzinach zdarzało się czasem, że mężczyźni ze swoimi żonami spotykali się wyłącznie w celach prokreacyjnych. Swoistym echem tego układu są oczekiwania katolickich kapłanów, by mężczyźni i kobiety łączyły tylko takie cele, a w kontaktach z drugą płcią nawet nie szukali satysfakcji, czy przyjemności. Model rodziny dwupokoleniowej zasadniczo zmienił tę sytuację. Realizując go pojawił się stały, codzienny i co nocny odtąd kontakt dwojga osób o różnej płci, a więc o różnych rytmach życia, zarówno dobowych, jak zwłaszcza miesięcznych. Wypływające ze specyficznej pracy hormonów wahania nastrojów u kobiet nie wpływają na związek stabilizująco.

Po rewolucjach i wojnach światowych zmieniła się zasadniczo sytuacja społeczna. Nastąpiło olbrzymie ludnościowe przemieszanie niemal we wszystkich krajach europejskiej cywilizacji. Znikły też podziały środowiskowe, gdyż utraciły dawną pozycję uprzywilejowane społeczne warstwy. Od tej pory coraz trudniej jest znaleźć partnera do wspólnego życia o zbliżonych choćby poglądach. Problem ich różnicy na wiele istotnych życiowych spraw nie dotyczy zresztą samych współmałżonków, coraz częściej poważne różnice dzielą rodziców od dzieci przyjmujących od swoich rówieśników poglądy na życie i świat.

Od ceremonii zawarcia takiego związku pojawia się sprawa walki o władzę, który w rodzinie wielopokoleniowej nie istniał, gdyż kobiety nie miały w takiej walce żadnych szans.

Po kilku latach, gdy małżonkowie kończą proces wzajemnego dobrego poznawania się nawzajem, mamy do czynienia z sytuacją, gdy mogą sobie uświadomić, że dobrze znany wtedy partner im wyraźnie nie odpowiada. A przed ślubem trwające nawet długo narzeczeństwo nie umożliwiałoby zdobycia pełnej takiej wiedzy.

Kolejnym problemem będzie po wielu latach wspólnego życia sytuacja, gdy dorosną wspólne dzieci i się usamodzielnia. Wtedy może się okazać, że ich wychowywanie było głównym spoiwem związku, które bez niego może zacząć się rozpadać.

Pojawia się wtedy czasem u mężczyzn chęć zamiany starzejącej się i mniej atrakcyjnej żony na młodszą.

Przedstawione tu czynniki sprawiają, że ilość rozwodów stale się zwiększa. Podkreślmy tu, że nie istniały one w rodzinie wielopokoleniowej, gdzie rodzice aranżowali małżeńskie związki, małżonkowie spędzali ze sobą niewiele czasu, często właściwie nie znali się do końca i w pełni, mieli zbliżone lub nawet identyczne poglądy na świat, nie toczyli ze sobą wewnętrznej wojny o władzę, a ze strony rodu istniała środowiskowa presja, by na starość nie porzucać żon.

Hierarchowie Kościoła katolickiego często wyrażają protesty przeciwko udzielaniu przez sądy rozwodów. Czym on jest motywowane? Można je odczytywać w dużym stopniu, jako chęć powrotu do dawnego modelu rodzinnego, w którym rozwodów na dużą skalę nie było. Jest to forma swoistej presji by przywrócić mechanizmy funkcjonujące w dawnym rodzinnym modelu! Czy jednak opinie motywowane religijnie mogą realnie wpłynąć na dokonane społeczne procesy, zlikwidować skutki dokonanych już trwale kolejnych etapów rodzinnych przemian, przywrócić model rodziny wielopokoleniowej? Nie wydaje się to realne.

Zobacz także te strony:

[Formalne bycie razem](#)

[Poligamia, prawo naturalne i boskie zamysły](#)

[Rozwód po katolicyku](#)

[O konkubinacie](#)

Olgiert Żmudzki

Magister filologii polskiej. Pracował w przeszłości w Bielsku-Białej, m.in. w Beskidzkim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym, jako redaktor, a w byłym FSM-ie, jako kierownik rozgłośni zakładowej. Od 20-tu lat jest pracownikiem Działu Zbiorów Specjalnych

Książnicy Beskidzkiej (poprzednia nazwa: Wojewódzka Biblioteka Publiczna). W tym czasie prowadził działalność publicystyczną, w kraju m.in. z miesięcznikiem "Opcja na prawo". Za granicą, w Kanadzie, współpracował z "Gazetą", największym prywatnym dziennikiem polonijnym wychodzącym w Toronto (opublikowano tam ok. 200 jego artykułów). Na łamach tego pisma przedstawiono ponadto w odcinkach jego książkę pt. "Uniseks - tabu XXI wieku" - poruszającą problemy kryzysu współczesnej rodziny i różnych odmian feminizmu. Obok działalności pisarskiej jest także fotografikiem.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-04-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4721) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4721>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl